

Protokół nr 28/13  
z posiedzenia Komisji Rewizyjnej  
w dniu 8 lipca 2013 r.

Na ogólną liczbę 8 członków w posiedzeniu uczestniczyło 7, zgodnie z listą obecności.

W posiedzeniu nie uczestniczył radny Henryk Piekarski

Ponadto w posiedzeniu uczestniczyły osoby zgodnie z listą obecności

Porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji.
2. Wypracowanie stanowiska w sprawie skargi Pana Antoniego Gibowicza w sprawie usunięcia drzew rosnących w pasie przydrożnym drogi publicznej na terenie Zawad k. Łomży, przesłanej przez Generalną Dyрекcję Ochrony Środowiska na Prezydenta Miasta.
3. Stanowisko Prezydenta Miasta w sprawie przekazania nieruchomości pod działalność ŁTCH „Hospicjum” – wniosek Komisji Rewizyjnej z dnia 17.04.2013 r.
4. Powołanie zespołu do przeprowadzenia czynności kontrolnych w zakresie „Parku Przemysłowego Łomża – I etap” zgodnie z decyzją Rady Miejskiej Łomży z dnia 26.07.2013 r.
5. Sprawy różne.

Przebieg posiedzenia:

Posiedzenie Komisji otworzyła i obradom przewodniczyła Pani Elżbieta Rabczyńska - Przewodnicząca Komisji.

Komisja uwag nie zgłosiła i 5 głosami za, przy braku przeciwnych i wstrzymujących przyjęty porządek posiedzenia jak wyżej.

Ad. 1

Przewodnicząca poprosiła o uwagi do Protokołu Nr 27/13 z dnia 13 czerwca 2013 r.

Członkowie Komisji nie zgłosili uwag do Protokołu Nr 27/13 i przyjęli go 4 głosami za, przy 2 wstrzymujących.

Ad. 2

Przewodnicząca wprowadzając do tematu stwierdziła, że bardzo jej zależało aby w posiedzeniu uczestniczył przedstawiciel Generalnej Dyrekcji ds. Ochrony Środowiska i szkoda, że nie ma, komisja postara się jednak wypracować stanowisko. Zwróciła uwagę, że sprawa jest znana ponieważ autor z problemem zapoznał

radnych drogą elektroniczną. Ona problem zgłosiła na sesji w ramach interpelacji. Następnie poprosiła Pana Gibowicza o przybliżenie problemu.

Antoni Gibowicz zabierając głos zapoznał radnych ze zdjęciami nie istniejących już drzew, dodając, że zdaniem osób mieszkających w tamtej ulicy trudno pogodzić się z dewastacją którą uczyniono, ponieważ ich zdaniem była to jedna z ładniejszych dróg w Łomży. W chwili obecnej zostało wycięte 198 drzew i trudno pogodzić się z wyjaśnieniami o minimalizacji powstałych strat. Stwierdził, że z obserwacji inwestycji wynika, że drzewa zostały wycięte tylko po to, aby z jednej strony wykonać mały rowek. Stwierdził, że nie dociera do niego przedstawiona argumentacja, bo jego zdaniem jest mało przekonująca. Jego zdaniem należy odpowiedzieć na podstawowe pytanie, czy drzewa te musiały zostać wycięte. Zwrócił uwagę, że na tej drodze nigdy nie było problemów z wodą, ponieważ znajduje się ona wysoko. Pyta dlaczego stworzono taką dokumentację i dlaczego ktoś ją zaakceptował, komu zależało na tym, aby te drzewa wyciąć.

Przewodnicząca podziękowała Panu Gibowiczowi za wrażliwość i nagłośnienie problemu, następnie zapoznała obecnych z odpowiedzią Prezydenta na jej interpelację zadaną w tej sprawie. Kontynuując wyjaśniła, że skargę przekazaną Radzie przez GDOŚ, Rada przekazała do rozpatrzenia komisji Rewizyjnej. W związku z powyższym zwróciła się do Prezydenta o przedstawienie stosownych dokumentów. Komisja otrzymała część materiałów, w związku z powyższym prosi o wyjaśnienie czemu nie otrzymała decyzji środowiskowej, czy w ogóle była.

Magda Mrugacz – Z-ca Naczelnika WI wyjaśniła, że nie ma, ponieważ nie było wprost określone jako dokument decyzja środowiskowa. Podkreśliła, że decyzja jest wydana i jeżeli jest taka potrzebna przyniesie.

Przewodnicząca wyjaśniła, że przygotowując się do posiedzenia korzystała z poradnika inwestora, jak przebiega procedura i jakie powinny być dokumenty zgromadzone, zanim rozpocznie się proces związany z wnioskiem o zezwolenie na realizację inwestycji drogowej. Poprosiła następnie Kierownik Referatu Ochrony Środowiska i wypowiedź w tej kwestii.

Maria Plona – Kierownik Referatu OŚiR potwierdziła, że ta inwestycja podlegała procedurze uzyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, ponieważ budowa każdej drogi o nawierzchni twardej pow. 1 mm należy do przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko i wymaga takiej procedury. Wyjaśniła, że taka procedura została przeprowadzona, wniosek wpłynął, we wniosku była cała charakterystyka przedsięwzięcia. Dodała, że w drodze postępowania zawsze jest taka procedura, że każdy wniosek podlega uzgodnieniu z Państwowym Powiatowym Inspektorem Sanitarnym i Wojewódzką Dyрекcją Ochrony Środowiska. I w tym przypadku wniosek o wydanie decyzji i cała dokumentacja dołączona do wniosku została przekazana do uzgodnień i uzyskali postanowienia pozytywne. Wyjaśniła, że z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska z 01.08. 2011 r. wpłynęło, że wyrażają opinię, że dla przedsięwzięcia nie istnieje potrzeba przeprowadzania oceny oddziaływania na środowisko i z 04.08 2011 r. również Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Łomży nie stwierdził obowiązku przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko dla w/w przedsięwzięcia.

Dodała, że z tego co sobie przypomina w dokumentacji nie było innych uwag w związku z tym została wydana decyzja 5 września 2011 r. orzekająca brak potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko, co jest równoznaczne z pozytywną opinią dla całości przedsięwzięcia.

Na prośbę Przewodniczącej Antoni Pawłowski – Wydział GK zacytował fragment decyzji z dnia 5.09. 2011 r. dotyczący ilości drzew.

Maria Plona – Kierownik Referatu OŚiR potwierdziła, że decyzję podpisała ona ponieważ posiada upoważnienie Prezydenta.

Radny Maciej Głaz zabierając głos w dyskusji zwrócił uwagę, że wycina ok. 200 drzew to spory zakres robót i zastanawia się dlaczego ani we wniosku o zezwolenie na realizację tej inwestycji, ani w decyzji o zezwoleniu na jej realizację wydanej przez Wojewodę nie ma ani słowa o wycince drzew, dopiero jest w specyfikacji przetargowej. Zwrócił również uwagę, że sprawa następną jest, co się z tymi drzewami stało, ponieważ w specyfikacji przetargowej nie ma słowa, że wykonawca może sobie odliczyć, zabrać.

Przewodnicząca zabierając głos poinformowała, że otrzymała druga odpowiedź Prezydenta na jej interpelacje dot. zagospodarowaniu drzew, której treść odczytała. Stwierdziła następnie, że nie jest specjalista od zamówień publicznych, ale jej zdaniem mijają się tematy, jest zamazywanie rzeczywistości związanej z wycinką drzew. Zwróciła uwagę, że jeżeli prowadzi się postępowanie przetargowe, jak zwrócił uwagę radny Głaz, w specyfikacji jest obowiązkiem wpisanie istotnych usług, które mają być wykonane, jeżeli to miało zostać potraktowane jak odpady, to również powinna być zawarta taka klauzula, a w dokumentacji nie ma wzmianki. Dodała, że świadomie nie prosiła o umowę z wykonawcą, ponieważ mogłaby się spotkać z odpowiedzią, że to tajemnica. Jest ciekawa jaki zapis znajduje się w umowie, że te 198 okazów drzew zostało przekazanych wykonawcy i obniżyły koszty usługi. Podkreśliła, że temat nie zostanie załatwiony w dniu dzisiejszym i Komisja nadal będzie go drażyła.

Radna Bernadeta Krynicka porosi o odpowiedź, kto wykonywał studium wykonalności. Dodała, że jej zdaniem cała ta sytuacja stanowi dowód bezmyślności urzędników, ponieważ drzewa te to była historia i okazy, które mogły pozostać, a projekt powinien zostać dostosowany do możliwości i wszystkim powinno na tym zależeć, aby nie dopuścić do wycinki tylu drzew. Zwróciła następnie uwagę, że radni często głosują za realizacją różnych inwestycji i to radni dali przyzwolenie na tą inwestycję, w przyszłości należy więc uważać nad czym się głosuje. Jeszcze raz podkreśliła, że te drzewa stanowiły zabytki przyrody. W związku z tym chciałyby wiedzieć, kto wykonywał studium wykonalności. Dodała, że nie zgadza się ze stwierdzeniem, że wycinka nie ma wpływu na środowisko, bo jej zdaniem ma.

Magdalena Mrugacz wyjaśniła, że te kwestie znajdują się w innym wydziale i w chwili obecnej nie jest w stanie odpowiedzieć.

Radny Andrzej Grzymała zabierając głos zwrócił uwagę, że w decyzji jest stwierdzenie „orzeka się”, a więc wydaje się decyzję, w której orzeka się brak potrzeby, czyli takiej oceny nie było.

Maria Plona – Kierownik Referatu OŚiR wyjaśniła, że procedura kwestii środowiskowych polega na tym, że przedsięwzięcia posiadają II kategorie, dla jednych zawsze należy przeprowadzać ocenę oddziaływania i wówczas sporządza się tzw. Raport i druga, dla których w toku przeprowadzonego postępowania administracyjnego po uzgodnieniu z Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska i Państwowym Powiatowym Inspektorem Sanitarnym ustala się, albo istnieje uzasadniona potrzeba sporządzenia dogłębnej oceny i wówczas sporządza się raport o oddziaływaniu na środowisko, który zawiera wszystkie przewidziane elementy, bądź kończy się na tym etapie, że nie przeprowadza się raportu i nie przeprowadza się tak dogłębnej oceny, jaka jest wymagana, co nie oznacza, że nie było, ponieważ w decyzji tej wymieniono, dlaczego taka została podjęta decyzja, co przeanalizowano. Odpowiadając radnemu stwierdziła, że tak to musiało być orzeczone w przypadku, gdy nie sporządza się raportu.

Radny Andrzej Grzymała kontynuując wypowiedź prosi o wyjaśnienie, kto decyduje o tym, że przy tym jest potrzebne wydanie takiej decyzji, a przy innych nie jest potrzebne.

Maria Plona – Kierownik Referatu OŚiR wyjaśniła, że w każdym przypadku do Referatu wpływają wnioski o wydanie ustalenie szczegółowych uwarunkowań środowiskowych. Obowiązkiem jest wszcząć postępowanie i zapytać, oficjalnie wystąpić do Sanepidu i RDOŚ. Mając ich opinie, jeżeli opinie są zawsze spójne w obu przypadkach o jednakowej treści, przychylają się do ich opinii, jeżeli nie ma innych skarg, wniosków. Wyjaśniła dodatkowo, że publiczne powiadomianie o procedurze wdrożenia, czy o przygotowaniu inwestycji, na tym etapie jest wymagana i prowadzone tylko wtedy, gdy jest pełna ocena, wówczas podaje się do publicznej wiadomości informacje o przedsięwzięciu, wówczas sporządza się raport, wówczas podaje się informacje obowiązkowo na BIP i wówczas odczekują 21 dni do zgłaszania uwag wniosków. W tym przypadku z obu instytucji uzyskali opinie w drodze postanowień, że nie ma potrzeby przeprowadzenia postępowania i oceny oddziaływań i się nie stwierdza. Uwzględniając potrzebę przebudowy, fakt, że jest w granicach zurbanizowanych, że nie są to tereny objęte prawną ochroną w sensie obszarów Natura, aleja nie była zaliczona do pomników przyrody i w drodze dyskusji, uznając potrzebę realizacji tej inwestycji dla mieszkańców dokonano takiej oceny.

Przewodnicząca ponownie zwróciła uwagę, że w związku z tym, iż radni nie posiadają wszystkich dokumentów, utrudnia to pracę Komisji. Prosi, aby wszystkie komisje skserować i przekazać Komisji.

Radny Maciej Głaz zabierając głos zwrócił uwagę, że we wniosku do wojewody nie ma słowa o drzewach i w decyzji Wojewody również brak słowa o drzewach. W związku z tym nie otrzymał odpowiedzi na to, czy wszyscy, którzy wydawali decyzję wiedzieli o tym.

Radna Bernadeta Krynicka zabierając ponownie głos zwróciła uwagę, że jeżeli te drzewa miały ponad 50 lat, to prosi o informacje, czy ktoś o tym napisał i czy można je tak sobie wyciąć. Zwróciła uwagę, że nadal nie otrzymała odpowiedzi, kto był autorem studium wykonalności, jej zdaniem taka informacja powinna być dostępna „od ręki”.

Tamara Małachowska – Sekretarz Miasta odpowiadając zwróciła uwagę, że podejrzewa, że dotyczy to roku 2010 – 2011, a jest to projekt współfinansowany ze środków UE, w związku z tym prawdopodobnie cały projekt, łącznie ze Studium to prawdopodobnie rok 2010 i być może był przygotowywany w Referacie Rozwoju i Funduszy Zewnętrznych, a w chwili obecnej nikogo tam już nie ma, ale zobowiązała Panią Mrugacz, aby w dniu jutrzejszym to ustaliła i przekazała Komisji informację.

Maria Plona – Kierownik Referatu OŚiR odpowiadając na zapytanie radnej Krynickiej wyjaśniła, że wniosek podpisał Prezydent Benjamin Dobosz o wydanie decyzji, przy czym sam wniosek i karta informacyjna przedsięwzięcia została wykonana przez projektanta, następnie odczytała treść.

Przewodnicząca zabierając głos zwróciła uwagę, że w żadnej wypowiedzi, czy odczytanej decyzji nie ma mowy, aby ktoś dał pod rozwagę, że być może należy pozostawić chociaż z jednej strony drzewa, a z drugiej wyciąć, jeżeli już należy tą jezdnię poszerzyć. Stwierdziła, że pomija, dla kogo jezdnia ta była budowana, zastanawia się czy nie jest to marnowanie środków z RPO.

Radna Alicja Konopka zabierając głos zwróciła uwagę, że najgorsze jest to, iż nic już z tym nie można zrobić i jest to smutne. Dodała, że w dalszym ciągu nie rozumie, kto otrzymał decyzję jako wnioskodawca, czy Prezydent. Dodała, że zgadza się z wypowiedzią radnych, iż część tych drzew z pewnością dałoby się uratować.

Przewodnicząca zabierając głos w kontekście wypowiedzi radnych przytoczyła fragment z materiału przygotowanego przez Departament Ministerstwa Środowiska dot. ocen oddziaływania na środowisko. Podkreśliła, że dziwi się bardzo, jeżeli były jakieś wątpliwości, że nikt nie zasięgnął opinii w Ministerstwie Środowiska, czy innej instytucji, chyba, że takich wątpliwości nie było. Zwróciła uwagę, że nikt z Urzędu Miasta nie ma opinii w sprawie, co świadczy o tym, że nikomu nie zależało na pozostawieniu tych drzew.

Maria Plona – Kierownik Referatu OŚiR odnosząc się do wypowiedzi Przewodniczącej zwróciła uwagę, że dołączyła kopię postanowienia w tej sprawie Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Białymstoku. Dodała, że występowali z wnioskiem o uzgodnienie i jedna z kserokopii, która radni otrzymali to postanowienie RDOŚ.

Przewodnicząca stwierdziła, że wszystko zależy od formy zmodyfikowania wniosku, gdyby Referat przedstawił rzeczywistość faktyczną, podejrzewa, że decyzja byłaby inna. Z informacji, która podaje Pani Kierownik wynika, że nie było podane jakie to drzewa, jakie gatunki, ile lat ma drzewostan. Jej zdaniem zostało to potraktowane „po macoszemu”

Maria Plona – Kierownik Referatu OŚiR odnosząc się do wypowiedzi Przewodniczącej wyjaśniła, że ustawa o uwarunkowaniach środowiskowych i dostępie do informacji szczegółowo precyzuje w jaki sposób należy uzyskiwać postanowienie, sporządza się wniosek o udzielenie decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych i karta informacyjna przedsięwzięcia sporządzana jest w trzech egzemplarzach i oni nie mogą modyfikować, tylko mają przesłać do uzgodnienia do Sanepidu i RDOŚ ten wniosek i kartę środowiskową i do tego dołączyć mapkę ewidencyjną, nic poza tym.

Przewodnicząca odnosząc się do wypowiedzi stwierdziła, że wniosku nie widziała, ponieważ nie został przedłożony Komisji.

Radna Bernadeta Krynicka zabierając głos zgodziła się, że jest już „po fakcie” i drzew się nie przywróci, ale uważa, że gdyby miastu zależało na wyglądzie miasta, to na poziomie projektowania powinno już zwrócić się z wymaganiem do projektanta, że drzewa te mają pozostać w jak największej ilości. Uważa jednak, że temat był lekceważony i nikomu nie zależy na tym, aby miasto posiadało taką alejkę. Dodała, że jeździła tamtędy rowerem i nie będzie już tak przyjemnie. Szkoda tych drzew, ponieważ miały one wartość historyczną. Jej zdaniem ktoś na pewnym poziomie przegapił pewne rzeczy.

Radny Andrzej Grzymała zbierając głos zwrócił uwagę, że na tym poziomie już nic się nie robi, jedynie na przyszłość, a taka sytuacja niedługo zaistnieje, ponieważ chodzi o ul. Sikorskiego, gdzie niektóre drzewa zostały oznaczone, być może do wycinki. Należy zrobić tak, aby te drzewa zachować, bo najłatwiej jest wycinać. Zwrócił uwagę, że podobna sytuacja była w przypadku realizacji Galerii Veneda.

Radny Maciej Głaz zabierając ponownie głos zwrócił uwagę, że przy opinii Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego jest wyraźnie napisane czego dotyczy, przy opinii Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, która bardziej powinna być zainteresowana, nie ma nic, jakby tych drzew w ogóle nie było. Zauważył, że Regionalna Dyrekcja przekazując tą skargę mogła coś na ten temat napisać, że wiedziała o tych drzewach, a tu nie ma nic. Pyta więc, czy RDOŚ wiedziała coś na temat tych drzew.

Antoni Gibowicz odpowiadając stwierdził, że nie wiedziała, ponieważ on, gdy zobaczył oznaczone drzewa wiedział, że będą wycinane i były nawet posegregowane, które na jaki cel jest przeznaczone, zaczął szukać ratunku i z Białegostoku skierowano go właśnie do RDOŚ w Łomży i oni nic na ten temat nie wiedzieli, czekali na zapytanie o opinie ze strony miasta i gdy okazało się, że już tną, wówczas stwierdzili, że widocznie jest to z innego paragrafu, ponieważ oni nic nie wiedzą na ten temat.

Przewodnicząca zabierając głos poinformowała, że rozmawiała z przedstawicielami RDOŚ zdając sobie sprawę, że mogą nie mieć czasu uczestniczyć w posiedzeniu i wówczas pracownicy poinformowali ją, że miasto skorzystało ze „spec ustawy”. W związku z powyższym jeszcze raz podkreśliła, że nie ma sprawiedliwości, nikt nie wykazał wrażliwości ze strony urzędników. Jest to jej zdaniem przestroga na przyszłość, aby zawsze zastanowić się, ponieważ nie sposób wszystko kontrolować. Podkreśliła, że wszystkim zależy na tym, aby Łomża była piękna, w związku z powyższym należy o to dbać, o faunę i florę.

Magdalena Mrugacz – Z-ca Naczelnika WI odnosząc się do wypowiedzi radnego Głaz, że nie ma mowy o wycince drzew wyjaśniła, że decyzja nie musi być zapisu, ponieważ w ustawie jest wyraźne stwierdzenie, że to co obejmuje projekt stanowiący załącznik do decyzji, obejmuje to decyzja. Dlatego też czy to rozwiązania typowo budowlane, czy jest to zatoka, jaz, czy drzewo, jeżeli jest w granicach inwestycji, to na to jest wydana decyzja. Jeżeli zaś chodzi o przetarg na realizację inwestycji, to w przetargu jest wpisane, że wycinka i tak samo całość dokumentacji

wykonawcy mieli i jak w dokumentacji jest legenda, które drzewo jest to wycięcia, w projekcie jest określona średnica i lokalizacja dokładna, aby wykonawcy mieli pełną świadomość. Doprecyzowane zostało, jak to ma być zakwalifikowane w wycenie, że jest to własność wykonawcy. Dodała, że już z tego co jest w projektach było określone jakie to są drzewa i z pewnością rzutowało to na cenę, nikt bowiem nie marnuje i drzewo po wycięciu zostało wykorzystane. Odpowiadając na zapytanie Przewodniczącej wyjaśniła, że Urząd nie dokonywał wyceny drzew.

Radny Maciej Głaz odnosząc się do postanowienia RDOŚ zwrócił uwagę, że uzasadnienie przeważnie jest odbiciem tego, co pisze wnioskodawca i w uzasadnieniu Sanepidu jest wszystko, a w uzasadnieniu RDOŚ nie ma mowy o drzewach.

Maria Plona – Kierownik Referatu OŚiR odnosząc się do wypowiedzi Radnego Głaz z całą stanowczością powtórzyła, że w obu przypadkach do obu instytucji kierowane są te same wnioski, zwróciła uwagę, że jest rozdzielnik, że jeden skierowano jest do Sanepidu, a drugie do RDOŚ. Podkreśliła, że nawet nie kserują wniosku, ponieważ wniosek w trzech egzemplarzach na piśmie plus w zapisie elektronicznym otrzymują, aby móc go rozesłać. Zapewnia więc radnych, że ten sam wniosek podpisany przez projektanta otrzymali zainteresowani.

Radny Maciej Głaz odnosząc się do wypowiedzi stwierdził, że nie twierdzi, iż tak nie jest, zastanawia go jednak i przesłanie skargi Pana Gibowicza z RDOŚ, która nie stwierdziła nic w tej kwestii. Jego zdaniem Regionalna Dyrekcja przesyłając skargę powinna napisać, że oni wydali decyzję, że nie trzeba, nie mieli żadnych zastrzeżeń i wszystko, a nie przysyłać skargi, pisać dużo paragrafów w zdaniach i nie odnosić się do tego, czy wydano taką decyzję, czy też nie. Jego zdaniem takie działanie musi zastanawiać.

Przewodnicząca zabierając głos stwierdziła, że podejrzewa, iż nastąpi jeszcze korespondencja z Generalną Dyrekcją Ochrony Środowiska, ponieważ Komisja przekaze swoje stanowisko Radzie. Uważa również, że należy również wtajemniczyć w to Ministerstwo Ochrony Środowiska, ponieważ sprawa jest bardzo ważna i nie można jej tak zostawić, projekt został zrealizowany, a były w nim zaangażowane środki nie tylko miasta, ale również środki unijne. Należy więc zastanowić się, czy wszystko zostało zrobione, aby środki wykorzystać racjonalnie i aby uchronić drzewa, ponieważ na chwilę obecna radni nie są przekonani, czy te drzewa należało wykarczować, czy też nie. Zwróciła uwagę, że w czasie upałów wszyscy korzystają z cienia, który zapewniają drzewa.

Radny Andrzej Grzymała zabierając głos stwierdził, że zastanawia się, czy ta inwestycja była w ogóle potrzebna, czy nie można było zaplanować to trochę inaczej, bo czy tam jest aż taki ruch, że potrzebna droga o 7 m. szerokości i pobocza, rowy itd. Jego zdaniem nie ma tam aż takiego ruchu i wystarczyłoby postawić jakiś licznik i wówczas okazałoby się, jaka jest przepustowość tej drogi, ale po co było to robić, lepiej wydać pieniądze.

Radny Maciej Głaz zabierając głos zwrócił uwagę, że w chwili obecnej Komisja nie jest w stanie odpowiedzieć, ale powinna zadać pytanie do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, skoro przesyła do rozpatrzenia przez Radę skargę Pana

Gibowicza, to powinni zajrzeć w swoje dokumenty, bo to brak sprzeciwu z ich strony, co do wycięcia tych drzew jest następstwem ich wycinki. Zauważył, że projektant uznał, iż drzewa muszą zostać wycięte i gdyby Generalna Dyrekcja pochyliła się nad tym co trafiło do niej i stwierdziła, że ma to wpływ na środowisko, że można np. drogę metr przesunąć i z jednej strony wyciąć wszystkie drzewa, to część drzew udałoby się uratować. Skoro jednak Dyrekcja wyraziła zgodę, to ani projektant, ani osoby, które wykonały specyfikację przetargową nie miały podstaw do tego, aby cokolwiek w tym zmieniać. W związku z powyższym należy przede wszystkim zwrócić się z zapytaniem do Dyrekcji, jak i kto wydał taką decyzję, że nie trzeba nic robić z tym, że drzewa mogą zostać wycięte, że nie trzeba żadnego oddziaływania na środowisko.

Przewodnicząca zabierając głos stwierdziła, że jej zdaniem nie powinno to być zwykłe pismo, ale skarga do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska z podaniem do wiadomości Ministerstwa Ochrony Środowiska.

Radna Alicja Konopka zabierając głos stwierdziła, że jej zdaniem nie powinna to być skarga, ale pismo.

Przewodnicząca odpowiadając stwierdziła, że nie chodzi jej o to, że zatytułować, że to skarga, ale żeby z treści wynikało, że skarżą się, jaka sytuacja miała miejsca.

Komisja jednogłośnie 7 głosami za wniosek zaaprobowała.

Radna Bernadeta Krynicka zabierając głos w dyskusji zwróciła uwagę, że gdy była realizowana ulica Senatorska, to ulica została zwężona, aby ograniczyć koszty inwestycji. W przypadku Szosy do Mężenina zrobiono wręcz odwrotnie, niszcząc przyrodę, a można było uchronić drzewa.

Antoni Pawłowski – WGK wyjaśnił, że projektantem bezpośrednio negocjował Naczelnik i były wykonywane różne koncepcje i akurat do ogródków działkowych, gdzie jest deszczówka udało się to uchronić, na dalszym odcinku nie ma deszczówki i nie ma jak jej zrobić. W tym momencie zachodzi konieczność zrobienia rowów, a to powoduje, że należy zlikwidować drzewa. Gdyby dało się tam zrobić deszczówkę i było gdzie ją odprowadzić, wówczas sytuacja byłaby inna i jedną stronę udałoby się uratować. Wyjaśnił, że woda musi być odprowadzona w kierunku cieku naturalnego i tylko na tej zasadzie udało się tą dokumentację obronić, inaczej bowiem nie ma jak wody odprowadzić. Aby woda płynęła, przez całą górkę rów musi mieć spadek i dlatego te rowy takie głębokie.

Magdalena Mrugacz – Z-ca Naczelnika WI dodała, że to rozwiązanie techniczne wymusiły usunięcie takiej ilości drzew i nie można patrzeć odrębnie, jeżeli mają być ścieżki rowerowe, chodniki, nowe oświetlenie, kanał teletechniczny, to tych wszystkich elementów w obecnym pasie drogowym bez poszerzania nie ma fizycznej możliwości wykonać. Dodała, że można by było ścieżkę wykonać za drzewami, ale wiąże się to z wykupem gruntów, a więc dodatkowymi kosztami. Podkreśliła również, że nie można porównywać tej ulicy z remontem tej ulicy poza granicami miasta, gdzie była tylko poprawa nawierzchni, nakładka, na tym samym pasie, bez niwelety.

W związku z tym, iż Komisja nie zakończyła prac, nie może przedłożyć Radzie stanowiska co do zasadności skargi. Komisja poinformuje o tym Radę zwracając się



równocześnie z wnioskiem o wystąpienie z pismem do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

#### Ad. 3

Przewodnicząca wprowadzając do tematu przypomniła, że Komisja jednogłośnie postanowiła wystąpić do Prezydenta z wnioskiem w sprawie przekazania nieruchomości pod działalność ŁTCH „Hospicjum” i Prezydent podjął decyzje o przekazaniu nieruchomości zgodnie z wnioskiem Komisji. Poprosiła o wyjaśnienie kwestii Naczelnika WGN.

Jerzy Bittner – Naczelnik WGN zapoznał Komisję ze stanowiskiem Prezydenta - w załączeniu. Dodał, że wydział przygotował już projekt uchwały w tej sprawie, jednak w związku z tym, iż były prowadzone konsultacje z Kancelarią Notarialną, która stwierdziła, że potrzebny jest majątek Hospicjum, projekt został wstrzymany w ostatniej chwili. W chwili obecnej Rzecznik kończy prace i temat zostanie przedłożony na najbliższą sesję po wakacjach.

Komisja informacje przyjęła do wiadomości i oczekuje materiałów na sesję sierpniową.

Radna Hanka Gałązka korzystając z obecności Naczelnika poprosiła o wyjaśnienie, czy jest możliwość bez zgody miasta nawozić sobie tyle ziemi ile chce i tym samym doprowadzić do zalewania sąsiednich posesji.

Jerzy Bittner – Naczelnik WGN wyjaśnił, że jest to jego zdaniem naruszenie struktury przestrzennej i temat należy zgłosić do Nadzoru Budowlanego.

#### Ad. 4

Przewodniczącą przypomniła, że na ostatniej sesji Rada zleciła Komisji przeprowadzenia czynności kontrolnych w zakresie „Parku Przemysłowego Łomża – I etap” zgodnie z decyzją Rady Miejskiej Łomży z dnia 26.07.2013 r. W związku z powyższym należy powołać zespół kontrolny.

Radny Andrzej Grzymała zaproponował, aby powołać dwa zespoły, jeden zajmowałby się sprawdzeniem poprawności procesu decyzyjnego i uchwałodawczego, prowadzącego do podjęcia uchwał oraz zbadania wiarygodności dołączonych w tym postępowaniu przez Prezydenta materiałów analitycznych, a drugi zespół przyjrzałby się zbadaniu prawidłowości trybu i kosztów powołania przez Prezydenta Spółki Park Przemysłowy Łomża, trybu wyboru władz, naboru pracowników Spółki oraz generowania przez Spółkę rzeczywistych operacyjnych kosztów funkcjonowania.

Radna Alicja Konopka zabierając głos zwróciła uwagę, że w przypadku zakresu pracy pierwszego zespołu, to jej zdaniem co zespół miałby sprawdzić i czy miałby działać przeciwko sobie.

Radny Andrzej Grzymała odpowiadając zwrócił uwagę, że radni tylko głosowali, ale aby głosować, radni otrzymali stosowne materiały i uważa, że należałoby się temu przyjrzeć, jak doszło do przygotowania tych uchwał, kto przygotowywał.

Przewodnicząca poddała pod głosowanie wnioski radnego, aby powołać dwa zespoły kontrolne.

W wyniku głosowania 2 głosy za, przy 3 przeciwnych i 1 wstrzymującym Komisja wniosków odrzuciła.

Przewodnicząca poprosiła o zgłaszanie się radnych do pracy w zespole proponując równocześnie, aby zespołowi przewodniczyła Bernadeta Krynicka – Z-ca Przewodniczącej Komisji.

Radna Bernadeta Krynicka nie wyraziła zgody na przewodniczenie zespołowi kontrolnemu, wyrażając równocześnie chęć pracy w zespole kontrolnym.

W wyniku dalszej dyskusji Komisja 5 głosami za, przy 1 wstrzymującym powołała zespół kontrolny w składzie:

1. Andrzej Grzymała,
2. Maciej Głaz,
3. Jan Jarota,
4. Bernadeta Krynicka,
5. Elżbieta Rabczyńska.

Komisja uznała, że Przewodniczącego Zespół ze swego składu wybierze sam.

Ad. 5

W sprawach różnych Przewodnicząca stwierdziła, że jeżeli ma pracować w zespole kontrolnym, to będzie jego Przewodniczącą.

Członkowie Komisji nie zgłosili sprzeciwu.

Na tym posiedzeniu Komisji zakończono.

Protokołowała:

D. Śleszyńska

Przewodnicząca Komisji

Elżbieta Rabczyńska